

Najstarszy strażak w Strzybnicy

Autor: WIT
23.02.2011.
Zmieniony 23.02.2011.

Pan Franciszek Drewniak – najstarszy strażak ze Strzybnicy, w pożarnictwie służył niemal całe swoje życie. Tak samo jak jego ojciec, wujek i synowie, którzy w przeszłości również należeli do OSP. To już prawie rodzinna tradycja.

Pochodzi z Sowic, to właśnie tam, w 1940 roku, wstąpił do Straży Młodzieżowej. Należał do niej przez pięć następnych lat, czyli do likwidacji jednostki. W 1945 roku, po przeprowadzce do Tarnowskich Gór, pan Franciszek wstąpił do tutejszej straży ochotniczej (straż zawodowa jeszcze nie istniała). Cztery lata później ożenił się, zamieszkał w Strzybnicy i rozpoczął pracę spawacza w „Zamęcie”. Kiedy przy zakładzie powstała straż pożarna, pan Franciszek został zastępcą komendanta. Głównym zadaniem tej przyzakładowej straży było gaszenie pożarów w obrębie „Zametu”. Brak samochodu gaśniczego uniemożliwiał bowiem jakiegokolwiek wyjazdu. Kiedy paliło się poza granicami zakładu, pan Franciszek dołączał do ekipy lokalnej straży ochotniczej. W styczniu 1950 roku, został jej komendantem (dawniej funkcja naczelnika). Od tego momentu równocześnie pełnił dwie funkcje: zastępcy komendanta straży przyzakładowej i komendanta OSP. Zapraszamy do naszej galerii aby obejrzeć zdjęcia Pana Franciszka.

W tym czasie straż zakładowa mieściła się w budynku przy ulicy Zagórskiej (dziś jest tam sklep „Kami”), siedziba straży ochotniczej mieściła się zaś w Rybnej. W 1970 roku OSP otrzymała od „Zametu” kawałek ziemi naprzeciwko kościoła (czego nie zapisano w księdze wieczystej), a straż zakładowa została rozwiązana. Pozostało jedynie pogotowie zakładowe dysponujące samochodem bojowym (po likwidacji trafił do Pniowca). Trzy lata później rozpoczęła się budowa nowej siedziby straży pożarnej. Pan Franciszek, który w tym czasie pełnił funkcję naczelnika OSP (funkcję komendanta zlikwidowano), popołudniami, po pracy pomagał murarzowi, woził materiały budowlane z rozbiórek, a kiedy tych materiałów zabrakło, z pomocą przyszli między innymi mieszkańcy Rybnej i Strzybnicy.

Budowę ukończono w 1974 roku. Dopiero wtedy OSP otrzymała wóz strażacki – sanitarkę amerykańską. Do gaszenia pożarów używano również sprzętu przechowywanego w przyczepie (węże bojowe, motopompa, itd.). Poza tym, przez krótki czas dysponowali beczką. Wcześniej do walki z ogniem używali pompy konnej (napędzana siłą rąk strażaków), którą do pożaru ciągnęły konie pana Gruszki. Pan Franciszek z uśmiechem wspomina też konie jeszcze z czasów służby w tarnogórskiej straży. W razie pożaru przywiązywano je do drabiny konnej. W wyposażeniu tej jednostki był bowiem samochód oraz drabina konna.

Pan Franciszek był naczelnikiem straży pożarnej przez 24 lata (1950 r. – 1974 r.). W 1974 roku dostał zawału serca, co zmusiło go do rezygnacji z pełnionej funkcji. Pozostał jednak honorowym naczelnikiem.

Największy pożar jaki pamięta pan Franciszek, to pożar budynku PGR – u w Rybnej. W ogniu znalazł się budynek wypełniony produktami rolnymi. Woda z gaszenia spłynęła do pobliskiego stawu i zatrąla żyjące tam ryby. Innym pożarem, który utkwił w jego pamięci, to pożar na terenie koszarów w Tarnowskich Górach – palił się magazyn amunicji. Ze względu na niebezpieczeństwo jakim były dla strażaków wybuchające naboje, musieli oni wycofać się z akcji i pozwolić aby wszystko się wypaliło.

W ciągu wielu lat służby w straży pożarnej, pan Franciszek ukończył: kurs konserwatorów gaśnic, kurs obsługi sprzętu motorowego i kurs podoficerski w Bydgoszczy. W straży zawodowej dostał stopień kaprała sekcyjnego (w 1951r.), stopień młodszego ogniomistrza (nadany przez „Zamęt” w 1957 r.) oraz młodszego podoficera pożarnictwa (w 1950 r.)

Obecnie pan Franciszek zbliża się do 84 urodzin, wciąż jest honorowym prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej w Strzybnicy.

W podziękowaniu za swoją służbę w pożarnictwie otrzymał odznaki:

- Dowódcy Sekcji
- za wysługę 10 lat
- Wzorowy Strażak
- Brązowy medal dla pożarnictwa
- za wysługę 25 lat
- Srebrny medal dla pożarnictwa
- Złoty medal dla pożarnictwa
- za wysługę 35 lat
- za wysługę 40 lat
- Srebrną Odznakę Rozwoju Województwa Katowickiego

- Złotą Odznakę Rozwoju Województwa Katowickiego
- Srebrny Krzyż Zasługi
- za wysługę 45 lat
- za wysługę 50 lat
- Złoty Krzyż Zasługi
- za wysługę 55 lat
- Złoty Znak Związku
- Medal Honorowy im. Bolesława Chemicza
- za wysługę 60 lat
- za wysługę 65 lat.